



**PAWEŁ FELCZAK** – nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. 17 lat stażu pracy, 15 lat pracy w LO im. Władysława Jagiełły w Płocku. Wychowawca już kilku roczników. Zainteresowany zwłaszcza historią XX wieku.

## WYWIADY „MERITUM”

### Co z tą odpowiedzialnością?

Z **PAWŁEM FELCZAKIEM** ROZMAWIA MAŁGORZATA GASIK

Od lat postulujemy, aby uczeń przejął odpowiedzialność za proces uczenia się. Do tej pory bywało różnie – z wielu powodów łatwiej było realizować stare przyzwyczajenia niż rozbudzić autentyczną motywację do nauki, a to właśnie ona była i jest jednym z największych problemów dzisiejszej szkoły. Podczas pandemii świat edukacji stanął na głowie. Nauka *online* była okazją, by tę odpowiedzialność rozwijać i wzmacniać. Tymczasem nauczycieli i rodziców przeraził brak kontroli nad uczniami. Coraz wymyślniejsze formy testowania na pewno nie pomagały realizować tej potrzeby. Nauczyciele nie byli gotowi czy uczniowie są tak rozleniwieni? Według Pawła Felczaka, nauczyciela historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Jagiełły w Płocku, jeśli ktoś naprawdę chciał, mógł wiele zyskać na edukacji zdalnej. Niestety, nie wszyscy byli na to gotowi...

**MAŁGORZATA GASIK** Właśnie trwają matury. Rok szkolny kończy się już za chwilę. Czy czuje się Pan zmęczony bardziej niż zwykle o tej porze?

**PAWEŁ FELCZAK** Nie, nie czuję się bardziej zmęczony. Był taki okres zmęczenia całą tą sytuacją – jesienią, kiedy zaczynał się *lockdown* i musieliśmy znów zacząć uczyć się zdalnie, ale to już minęło. Teraz czuję normalne zmęczenie, takie jak każdego

roku, kiedy trzeba wystawiać oceny, wypisywać świadectwa, są zebrania rady pedagogicznej czy spotkania z rodzicami.

**MAŁGORZATA GASIK** Pytam o Pana samopoczucie, ponieważ z badań, które dotychczas przeprowadzono na temat edukacji zdalnej, wynika, że stres i wypalenie zawodowe znacząco osłabiły kondycję psychiczną nauczycieli w czasie pandemii. Subiektywnie czują oni, że ponieśli największe koszty psychofizyczne. Co Pan o tym sądzi, z czego to zmęczenie może wynikać?

**PAWEŁ FELCZAK** Zastanawiam się, czy w większości przypadków to zmęczenie psychiczne nie jest mylone z fizycznym, z ciągłym siedzeniem przed komputerem, brakiem kontaktu fizycznego z ludźmi. Domyślam się też, że zmęczona może być pewna grupa nauczycieli, zwłaszcza tych z dłuższym stażem pracy, którzy musieli zmienić sposób nauczania, do którego byli przyzwyczajeni. Nagle musieli poznać nowe technologie, komunikować się z uczniami przez różne platformy, np. Teams. Nauczanie zdalne wymaga nieustającego doskonalenia i szukania różnych, skutecznych metod i programów pomagających przekazywać wiedzę. Gdyby sytuacja trwała dłużej, z pewnością wszyscy bylibyśmy już oswojeni z nowinkami technologicznymi, przyzwyczajeni do tej formy pracy. Uczniowie również.

## WYWIADY „MERITUM” CO Z TĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ?

**MAŁGORZATA GASIK** Skoro wspomniat Pan o młodych ludziach, chciałabym zapytać o tak zwanych znikających uczniów oraz tych, nad którymi nauczyciel nie ma kontroli. Z badań wynika, że jest to spora grupa. Jak sytuacja wyglądała w Pana klasie?

**PAWEŁ FELCZAK** Faktycznie były takie osoby. Jednak w tym momencie pojawia się pytanie, co z tą odpowiedzialnością, o której od tylu lat mówimy? O tym, że to uczeń powinien przejąć odpowiedzialność za proces uczenia się. Teraz był właśnie czas, kiedy mogliśmy zrealizować tę potrzebę. Dlaczego zatem nauczyciele alarmowali, że nie mieli kontroli nad uczniami? W czasie edukacji zdalnej uczniowie mieli wiele swobody. Czy skorzystali z szansy na przejęcie odpowiedzialności, pokażą choćby wyniki matur. Kiedy mieliśmy ich nauczyć odpowiedzialności, jeśli nie teraz?

**MAŁGORZATA GASIK** Stusznna uwaga. Z jednej strony o odpowiedzialności mówimy od lat, a z drugiej stosowane były coraz bardziej wymyślne sposoby na kontrolowanie i egzekwowanie przekazywanej wiedzy, nad którymi załamywali ręce specjaliści i rodzice. Co mogło być przyczyną tej silnej potrzeby kontroli: nasze doświadczenie z czasów, gdy sami byliśmy uczniami czy totalny brak zaufania?

**PAWEŁ FELCZAK** W naszej edukacji brakuje konsekwencji. Bardzo chcielibyśmy, aby uczniowie byli odpowiedzialni, ale z drugiej chyba wszyscy mamy świadomość, że nam samym trudno jest dobrowolnie zrobić coś, czego nie chcemy lub nie lubimy. Człowiek jest z natury leniwy. Może w tym momencie trochę zaprzeczam swojej poprzedniej odpowiedzi, ale przyznam, że powiedziałem to z lekką ironią – tyle mówimy o odpowiedzialności, a kiedy przychodzi doskonały moment na jej wdrożenie, krzyczymy, że to nie działa, że nie ma nad uczniami kontroli. Musimy jednak pamiętać, że są tego pewne przyczyny – młodzi ludzie mają dużo łatwiej w życiu niż nasze pokolenie. Wielu z nich nie musi „walczyć” o wiele rzeczy, choćby zbierając butelki, by mieć kieszonkowe. Rodzice wiele im zapewnijają, a to też bardzo rozleniwia.

**MAŁGORZATA GASIK** Zapytam zatem, jak wyglądała w Pana klasie nauka zdalna? Uczniowie włączali karnie kamery i uczestniczyli w każdej lekcji czy wprost przeciwnie, byli jednak rozleniwieni?

**PAWEŁ FELCZAK** Jeśli chodzi o włączone kamery na lekcji, muszę powiedzieć, że jeśli wszyscy, czyli 36 osób (a tyle miałem w klasie) włączyłoby swoje kamery, mój Internet stałby się niewydolny, dlatego nie było takiego obowiązku. Natomiast jeśli chodzi o mój sposób pracy, dużo się nie zmieniło. Zawsze używałem prezentacji i filmów jako środków wspomagających nauczanie. Teraz również mogłem to wykorzystać, nawet w większym zakresie. Gorzej było ze sprawdzeniem wiedzy, nie wszyscy chcieli współpracować. Podczas nauki stacjonarnej łatwiej mogłem wyegzekwować odpowiedź, teraz niestety nie, bo ktoś na przykład powiedział, że nie działa mu mikrofon. Miałem 35 minut na realizację lekcji, a nie 45, więc nie mogłem wnikać w tę sytuację. Jednak muszę podkreślić, że wielu uczniów mogło bardzo dużo zyskać na edukacji zdalnej. Wystarczyło chcieć.

**MAŁGORZATA GASIK** Według psychologów, po pierwszym zachwycie zdalną edukacją wiosną zeszłego roku nastąpił znaczący regres, jeśli chodzi o podejście uczniów do tego typu nauki. Apatia, zniechęcenie, brak wiary w siebie zdominowały ich postawy, a najczęściej zadawanym pytaniem było „po co?”. „Po co to wszystko robić, już mi się nie chce...”. Czy widział to Pan wśród swoich uczniów?

**PAWEŁ FELCZAK** Uczyłem tylko jedną klasę maturalną i akurat wśród tych uczniów nie zauważyłem takiego problemu. Była wprawdzie jedna osoba, która miała problem z nauką zdalną, ale była to ewidentnie konsekwencja niedopilnowania przez rodziców. A skoro o nich wspomniatam, mam wrażenie, że dopiero teraz, podczas edukacji zdalnej, zauważyli, jak wiele od nich zależy; może mniej w szkole ponadpodstawowej, ale w młodszych klasach bardzo. Moja żona pracuje w szkole podstawowej, tam dokładnie widać, kiedy rodzice pracują ze swoimi dziećmi. Wielu miało świadomość, że trzeba zainwestować czas we wspólną

## PAWEŁ FELCZAK • MAŁGORZATA GASIK

naukę. Zorientowali się, że dotychczasowe scedowanie wszystkiego na szkołę i nauczycieli było mało poważne, niestety tak często się zdarzało. I nie mówię tutaj o rodzinach niewydolnych wychowawczo. Rodzice byli wykształceni, zasobni, a często po prostu nie widzieli takiej potrzeby. Natomiast wracając do maturzystów, widziałem u nich autentyczną chęć do pracy – uczestniczyli w lekcjach, chcieli jak najwięcej zyskać.

**MAŁGORZATA GASIK** Jakie według Pana są pozytywne aspekty edukacji zdalnej? Wielu nauczycieli i uczniów zwraca na przykład uwagę na to, że zaoszczędzili mnóstwo czasu na dojazdy do szkół, a nauczanie można było prowadzić w przystępnym szlafroku. Co w Pana przypadku było najlepszym elementem edukacji *online*?

**PAWEŁ FELCZAK** To, że uczniowie zawsze mogli uczestniczyć w zajęciach, nawet jeśli trochę gorzej się czuli. Wiedza i materiały do nauki były bardziej dostępne. Korzystając z zasobów internetowych, mogłem im przekazać więcej informacji, co nie zawsze udawało się przy nauce stacjonarnej. Jeśli tylko ktoś chciał, mógł z tego wszystkiego korzystać. Faktycznie nie było również problemu z dojazdem czy brakiem skupienia, jeśli ktoś na przykład był zakwaterowany w internacie.

**MAŁGORZATA GASIK** Co według Pana bezprowrotnie przypadło w życiu maturzystów? Czego nie mieli okazji doświadczyć?

**PAWEŁ FELCZAK** Trzecia klasa zawsze była najbardziej żyta lub były w niej największe podziały, ale zawsze był to czas, aby wzmocnić i utrwalić przyjaźnie, często na całe życie. Poza tym nie mieli studniówki, rzeczy może trywialnej, ale przecież każdy z nas zapamiętuje ten bal jako wkroczenie w dorosłość. Pandemia im to wszystko odebrała.

**MAŁGORZATA GASIK** Wszyscy mamy nadzieję, że we wrześniu tradycyjnie rozpoczniemy rok szkolny i będziemy kontynuować stacjonarną naukę w szkołach. Z czym, według Pana, będą musieli zmagać się nauczyciele i uczniowie? Jakie konsekwencje wywołał czas zdalnego nauczania i izolacji społecznej?

**PAWEŁ FELCZAK** Pod względem wiedzy i nauki nie wszyscy byli odpowiedzialni, spora część uczniów nie dała z siebie wszystkiego, więc będą braki w materiale, nie wszystko da się nadrobić na fakultetach. Zastanawiam się również, jak młodzież odnajdzie się z powrotem w szkole – hałas, trudności w skupieniu się w pracy w klasie – to mogą być ich problemy. Ale z drugiej strony, może będzie wprost przeciwnie, może pojawi się entuzjazm, będą bardziej chętni do nauki i nasze okażą się będą bezpodstawne? Na to liczę!

**MAŁGORZATA GASIK** Chciałabym, abyśmy zakończyli tę rozmowę optymistycznie, próbując zapamiętać przede wszystkim to, co było inspirujące i pozytywne w czasie pandemii. Czy jest coś, co z czasów edukacji zdalnej „zainstaluje” Pan w swojej pracy z uczniami w przyszłym roku szkolnym? Czy sądzi Pan, że przez pryzmat izolacji bardziej docenimy czas spędzony razem w szkole?

**PAWEŁ FELCZAK** Na pewno pozostawię nauczanie zdalne dla dodatkowych spotkań, na przykład przed maturą, popołudniami, aby jak najlepiej przygotować swoich uczniów do egzaminu. Poza tym mam wiele materiałów, które opracowałem podczas edukacji zdalnej i które z powodzeniem będę mógł stosować w szkole stacjonarnej. Mam też nadzieję, że docenimy czas spędzony razem i w zakresie życia społecznego nastąpią zmiany. Czasami były na przykład problemy z organizowaniem wycieczek czy spędzeniem czasu nie tylko w ławkach, ale na przykład w muzeum czy w teatrze. Liczę na to, że teraz będzie łatwiej, bo wszyscy będą mieć świadomość, jak ważna jest integracja klasowa i społeczne więzi.

Dziękuję za rozmowę! ●